

Intencje mszalne w tygodniu 16.06 - 22.06.2025 r.

Dzień	Godzina	Intencja Mszy Świętej
Poniedziałek	18.00	+Teresa Bossekota - od Stowarzyszenia Wiatr
Wtorek	18.00	+Anna Jaracz - od Marty Wachel
Środa	18.00	+Teresa Bossekota - od Krystyny Korab
Czwartek	9.00	za parafian
Czwartek	16.00	+Jan i Aniela Szczurek, Regina i Franciszek Liwacz
Piątek	18.00	+Władysław Czapka - od córki z rodziną
Sobota	18.00	+Jan Nowak - 1 rocznica śmierci
Niedziela	8.00	+Jan Nowak - od żony
Niedziela	10.30	za parafian
Niedziela	15.30	+Wanda Matelowska

Ogłoszenia duszpasterskie - 15.06.2025 r.

1. Niedziela Trójcy Świętej. Kontemplacja Boga jednego w trzech osobach, Ojca Syna i Ducha Świętego to dar i tajemnica dana nam i zadana.
2. Omadlamy w tym tygodniu kolejne Rodziny, które przyjmują pod swój dach Obraz Bożego Serca w czasie peregrynacji.
3. W tym tygodniu w Liturgii Kościoła wspominamy Świętych i Błogosławionych: 17.06.- Św. Albert Chmielowski, 19.06. - Uroczystość Bożego Ciała, 21.06. - Św. Alojzy Gonzaga i dni oktawy Bożego Ciała.
4. **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej Bożego Ciała. Msze Święte w tym dniu o godzinie 9.00 i o godzinie 16.00.** Procesja eucharystyczna do 4 ołtarzy w tym roku ze względu na kontuzje będzie inną trasą, czyli Pierwszy ołtarz, Drugi ołtarz, Trzeci ołtarz, Czwarty ołtarz blisko kościoła.
5. Dziękuję za ofiary na kościół i parafię z racji 3 Niedzieli miesiąca.
6. Nie zapomnijmy o parafialnej i fejsbukowej stronie internetowej; **Parafia Wietrzno - Archidiecezja Przemyska.pl** - zachęcam do odwiedzania i zapoznania się z przesłaniem tych stron. Dziękuję tym, którzy prowadzą te strony.
7. Do sprzątania kościoła - na sobotę - 21.06. - proszę rodziny; Matelowski, Bar, Różewicz. Dziękuję rodzinom; Kamiński - Lampart, Giza, Szczurek za ostatnie sprzątnię kościoła, a nowożeńcom za kwiaty. Bóg zapłać.
8. Tygodnik „Niedziela” - jak zawsze - dla prenumeratorów w zakrystii. Wyłożony jest - kolejny numer Gazetki Parafialnej - „Królowa Aniołów”.
9. Zapowiedzi przedślubne: Dominik Przysasz s. Janusza i Ewy Kluk - parafia Wietrzno i Paulina, Dominika Faliszek c. Bogdana i Janiny Piękoś - parafia Dobieszyn. Zap. III.
10. Agnieszka Frankiewicz i Kamil Sobieski zawarli sakrament małżeństwa.



KRÓLOWA ANIOŁÓW

Parafia Wietrzno Św. Michała Archaniola

nr 24/ 15. 06. 2025r. (Rok XI).

Archidiecezja Przemyska. Dekanat dukielski. Wietrzno.

Kontakt z parafią; Telefon; 13 433 30 18



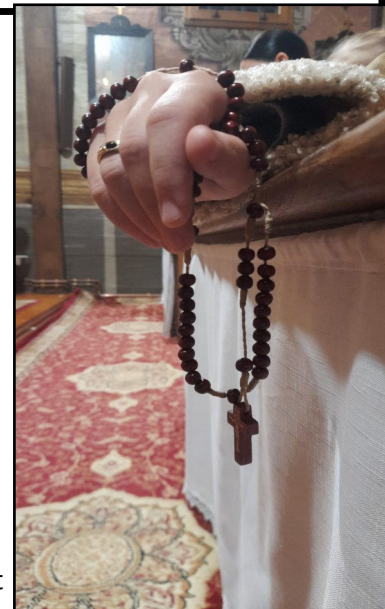
Karmię Was tym, czym sam żyję... Niedziela Trójcy Świętej

„A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”....

z Listu Św. Pawła Apostoła do Rzymian (Rz 5, 1-5)

„To jest życie wieczne, aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa”. Tak, aby poznali... Jest poznanie rozumu i jest poznanie serca. Jest obok siebie dar wiedzy i powiew miłości. I tak zadaniem rozumu jest poznać prawdę. Szukać. Stawiać pytania. Drążyć. Niekiedy i toczyć spór. Bo prawda Boga opisana jakże często wymyka się swemu opisowi. I dlatego wkracza poznanie serca. A rzeczywistość rozświetlona znów sercem podąża ku temu, by na nowo odnaleźć się w świetle rozumu. Prawda nie lubi intelektualnego lenistwa. Ceni zadziornych, dociekliwych, nienasyconych. I nienasycenie jest znakiem pragnienia doświadczenia prawdy sercem. Tak oto otwiera się nam droga do poznania miłości. Kocham, bo jestem kochany. I to drugie zawsze jest pierwsze. Nigdy na odwrót. Bóg umiłował, posłał, dał. Bóg bezgranicznie zawierzył siebie człowiekowi. Bez zawierzenia nie jesteśmy w stanie wierzyć i odpowiedzieć miłością na miłość. A gdy Jego miłość, rozgrzeje, wypali, wypełni, przemieni, uczyni wszystko nowym, wtedy jesteśmy w stanie odpowiedzieć miłością na miłość. I wtedy potrafimy z wiarą wykrzyknąć: „To tu w modlitwie ujrzymy Jezusa i całą Trójcę Świętą”. Tak gdyż Boga się nie tylko poznaje, ale i odkrywa przez kontemplację całym jestestwem ...

Ks. Ireneusz Wójcik - proboszcz





Dlaczego Msza Święta jest tak ważna.

Cz. 2.

Wiecie, dlaczego nie boimy się Pana Boga? Bo za nieodmówienie pacierza, za brak modlitwy nie strzela w nas piorunami. Postępuje jak ojciec - czeka na nas. A my jakże często lekceważymy tych, którzy nie stosują względem nas sankcji.

Problem jednak i w tym, że wbrew pozorom sankcje będą, dotkną nas one na Sądzie Ostatecznym. Tak i chcę to podkreślić, żebyśmy troszeczkę jednak poczulili się przerażeni, żebyśmy sobie uświadomili, że obrażając Pana Boga, postępujemy tysiąc razy gorzej, niż gdybyśmy obrażali Papieża, czy Prezydenta.

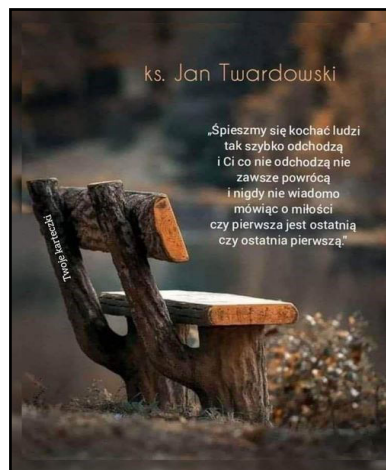
A teraz pomyślmy, co by było, gdyby jakiś nasz obywatel obraził kanclerza Niemiec albo królową brytyjską. Nie wystarczyłoby, że powiedziałaby później: „Królowo Elżbieto, przepraszam. Głupio zrobiłem”. Nasz prezydent musiałby przeprosić za przewinienia swojego rodaka, tak jak rodzice przepraszają, gdy ich dzieci zrobią coś złego. Jeśli jakieś dziecko powybiija na przykład szyby na całej klatce schodowej, nie wystarczy, że przyjdzie potem do pana dozorczy i powie: „Sorry, panie dozorczo”. Musi stawić się z tatą, który przyniesie gotówkę i zapłaci za wymianę szyb. My nie jesteśmy w stanie przeprosić Boga za nieodmówienie pacierza, za lekceważenie Go, za to, że może pies, kot i chomik są dla nas często ważniejsze od samego Boga Stwórcy. Tutaj z pomocą powinna przyjść nam Msza Święta. To podczas niej powinniśmy Boga błagać, żeby darował nam nasze winy.

Przecież sam Jezus mówił do Świętej Faustyny, że podczas Mszy – co prawda tylko raz w roku, w Święto Miłosierdzia Bożego – można dostąpić zupełnego odpuszczenia win i kar, gdy przystąpi się do Komunii Świętej. My tymczasem nawet nie próbujemy poprosić Pana Boga o przebaczenie, bo myślami jesteśmy zupełnie gdzie inaczej. Zastanawiamy się, jaki film wieczorem obejrzyć, czy jechać do znajomych, czy na deser zrobić budyni – choć akurat nie mamy mleka, to trzeba byłoby jeszcze do sklepu skoczyć. To są często nasze wielkie myśli w czasie Mszy Świętej. Być może idąc do kościoła, myślimy: „Dziś poproszę Boga, żeby mi przebaczył grzechy”, ale jeszcze nawet trzy minuty Mszy nie miną, a my już często odpływamy w inny świat. To tak, jakby śmiertelnie chory człowiek wybrał się do lekarza, ale nawet nie wszedł do gabinetu. – No i co, dostałeś się do lekarza? – spytałby go potem znajomi. – Nie, bo tak się tam zapatrzyłem na kaloryfer w przychodni, że dyżur się skończył. – No to idź jeszcze raz. – Dobrze, pójdę.

Po jakimś czasie znajomi pytają: – I co? Byłeś u lekarza? – Takie ładne plakaty wisiły na ścianach w przychodni. Zagapiłem się na nie i nie mogłem dojść do gabinetu.

Tak, drodzy bracia i siostry, tragizm naszej sytuacji polega na tym, że my nie potrafimy przeprosić Boga za nasze grzechy. Ale tu przychodzi nam z pomocą Jezus, nasz Brat, który potrafi i co więcej – z całych sił pragnie to zrobić.

(cdn.)



ks. Jan Twardowski

„Spieszmy się kochać ludzi
tak szybko odchodzą
i Ci co nie odchodzą nie
zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo
mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią
czy ostatnia pierwszą”

Gdy zły wilk rośnie, nie można milczeć. Cz. 2.

I żeby w to miejsce nie dojść, żeby tej granicy nie przekroczyć trzeba się modlić i miłować czynem.

I trzeba się też nauczyć milczenia. Dlaczego milczenia? Dlatego że każdy człowiek jest zdolny do wielkiego zła. I nie ma w tym również stwierdzeniu nic z usprawiedliwiania czyichś ciężkich grzechów i strasznych czynów. Jest tylko prawdziwa pokora, jest uznanie, że wilki w środku są dwa nie tylko w nich, ale i we mnie. Tak, gdy zły wilk rośnie, trzeba byśmy to u siebie zauważyli, i przestali go karmić w jednej sekundzie.

A czasem tak nie jest, i gdy nam się ciśnie na koniec myśli „ja bym tak nigdy nie postąpił” - trzeba zamilczeć, bo ja mogę być gorszy. I tego uczy pokora. Pokora sprawia że mogę pokonać zło, że mogę usunąć belkę ze swego oka, a nie drzazgę z oka swego brata. To ważne, żeby te złe wilki ujrzały światło dzienne, żeby można je było odstrzelić na czas. Bo jeśli nie - nadejdzie taka chwila, że okaże się, że już za późno. Nikt z ludzi opisanych przez media w ostatnich dniach nie urodził się zły. I nikt z nich nie żyje w próżni. Nikt nie stał się w ciągu godziny przestępcą, mordercą, krzywdicielem: to był proces. To zawsze jest proces. Powolne przesuwanie granicy, milimetr po milimetrze, aż ktoś stracił poczucie, że to jest coś złego, choć jeszcze rok dwa temu wiedział, że jest złe. Teraz jest normalne. Zły wilk oblizuje się i rośnie.

Tak i jeśli to widzimy, nie możemy wtedy milczeć. Nie możemy unikać mówienia drugiemu człowiekowi wprost o tym, że jego granica się przesuwa, że zaczyna rosnąć bestia, choćby na razie była uroczym szczeniakiem. Większość tragedii można streścić jednym zdaniem: nikt nie reagował, zanim nie było za późno. I jeszcze trzecia rzecz. Dobrze jest co jakiś czas poczytać sobie świadectwo, czy prawdziwe historie przestępców, którzy wrócili na tą dobrą stronę, którzy uznali swoją winę, odstrzelili właściwego wilka i tak, jak mogli, przeprosili i wyrównali stratę, włożyli również wysiłek w gojenie ran, które zadali konkretnym ludziom i ich społeczności. A dziś o starej dobrej pokucie i zadośćuczynieniu się niemal nie mówi. A gdy ktoś wraca do dobra, rzadko o tym czytamy wśród newsów dnia.

Łatwo to przeoczyć: że takie historie naprawdę się wydarzają. I że naprawdę rzadko zdarza się, żeby ktoś tak zaplątał się i zabetonował w złym, żeby nie mógł wrócić. Ta granica przez środek serca może przesunąć się w złą stronę, ale może też wrócić w swoje właściwe miejsce. To bardzo pocieszająca perspektywa: że nawet tam, gdzie się wydarza wielkie i niezrozumiałe zło, wciąż może wlać się światło, łaska, zmiana. Może wrócić dobro. Nie musi: ale ta opcja nigdy nie jest zamknięta. Ani dla tych z wrednymi szczeniakami, ani dla tych z bardzo złymi bestiami. I dla tych, którzy mają w sercu pięknego dobrego wilka i małego robaczka nienawiści, też nie. Pamiętajmy którego wilka nakarmiony, ten będzie zwyciężał.